

## NIEDOCENIONE PIĘKNO WIELKOPOLSKI

**We wtorek, 4 września, pojechaliśmy całą klasą na trzydniową wycieczkę do Poznania i okolic.**

### **Trzeba kiedyś spać...**

Zatrzymaliśmy się w poznańskim hostelu „By the way”. Nie ma luksusów, ale jest czysto i, co najważniejsze, blisko do Rynku. Już czujemy magię tego miejsca...

### **Uroki Starego Miasta**

Wstajemy skoro świt. Nikt nie chce tracić czasu. Nic dziwnego – w końcu znaleźliśmy się w jednym z najbardziej rozrywkowych miast w Polsce.

Swoją wędrówkę rozpoczynamy od Rynku. Tam czeka na nas przewodnik, rodowity Poznaniak. Obiecuje nam, że nie będzie nudno.

Czas na Chwaliszewo! Wyruszamy do miasteczka niegdyś położonego pod Poznaniem, w którym po raz pierwszy w Polsce spalono czarownicę (Dorotę z Chwaliszewa). Miasteczko słynęło też z browarów.

### **Skarb Ostrowa Tumskiego**

Jesteśmy w Katedrze Poznańskiej, pierwszej siedzibie episkopatu Polski, wybudowanej za czasów Mieszka I. Wygląda przepięknie! Misternie zdobione kolumny i portale sprawiają, że nie chce się stamtąd wychodzić.

Zeszliśmy do podziemi. Serce zaczyna bić coraz szybciej... Widzimy fragmenty autentycznych X- wiecznych murów, nieco dalej pozostałości po

wielkiej chrzcielnicy (baptysterium) i pierwszych grobach Mieszka I i Bolesława Chrobrego.

I wreszcie, jedno z najbardziej wyczekiwanych miejsc w katedrze –

Złota Kaplica. Właśnie tam są obecnie pochowani dwaj pierwsi władcy Polski. Pomieszczenie jest zamknięte i ozdobione mnóstwem połączonych rzeźb. Coś niezwykłego...

### **Całkiem inny wiek**

Zwiedzamy bazylikę mniejszą. Późnobarokowa świątynia usytuowana w centrum Poznania zachwyca bogato ozdobionym wnętrzem. Turyści mogą podziwiać również niedawno odrestaurowane, połączane organy.

### **Znowu Stary Rynek**

Dzisiejsza wędrówka niestety dobiega końca. Przewodnik żegna nas zaskakującym stwierdzeniem: „Zgadzam się, że Poznań nie ma szczęścia do rzeźb zwierząt, ponieważ orzełek na szczycie Ratusza nie wygląda jak orzeł, tylko jak kura z KFC”. Tym zabawnym i zastanawiającym akcentem zakończyliśmy zwiedzanie.



## Ah, ten Poznań...

Jest wieczór. Mamy czas do 21<sup>45</sup>, aby poznać Poznań z innej perspektywy. Wszędzie pełno ludzi. Śmieją się i rozmawiają przy akompaniamencie ulicznych muzyków. Nastrój jest niepowtarzalny, aż nie chce się wracać do domu...



## Dziedzictwo Górków

Drugi dzień zwiedzania.

Spacerujemy z tym samym przewodnikiem, tym razem po zamku w Kórniku. Przed wejściem musieliśmy założyć specjalne „papcie”, aby uchronić podłogę przed porysowaniem.

Wszystko jest skonstruowane i wygląda tak, jak za czasów Jana Działyńskiego. Zamek robi ogromne wrażenie, czujemy jednak pewien niedosyt. Każdy czeka bowiem na słynną Białą Damę – ducha Teofili z Działyńskich Szoldrskiej – Potulickiej, czekającej na ukochanego, który nigdy pewnie nie nadejdzie...

## „Tu dąb wznosi się ku górze...”

Rogalin – niewielka miejscowość, a w niej pałac rodziny Raczyńskich.

Niestety, na razie możemy podziwiać go tylko z zewnątrz. Ale rezydencja to sprawa drugorzędna. Najbardziej zależało nam na słynnych Dębach Rogalińskich. Najślawniejsze drzewa – Lech, Czech i Rus – trzymają się dobrze. Największy z nich, Rus, ma w obwodzie ok. 9 metrów.



## Cały świat w jednym miejscu

Nasz kolejny i ostatni cel – muzeum Arkadego Fiedlera. Obiekt prowadzony przez rodzinę tego wielkiego podróżnika. Można tu zobaczyć wszystko, od afrykańskich motyli, przez piramidę Cheopsa, po „Santa Marię” Krzysztofa Kolumba.

Oglądając wszystkie zdjęcia i pamiątki aż trudno uwierzyć, że jeden człowiek zdołał odwiedzić i zbadać tyle miejsc na świecie...

## Powrót do rzeczywistości

Wsiadamy do autokaru. Wszyscy mają niezadowolone miny. Nikomu nie chce się stąd ruszać.

Wielkopolska jest cudowna. Każdy znajdzie tam coś dla siebie. Zdecydowanie, powinno być tam więcej gości.

*Aleksandra Koziątek*